TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

Nr. 43.	Biała, dnia 23. października 1920.	Rok II.
Cena numeru 1 Mk. 60 fen.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 80 Mk, półrocznie 40 Mk, ćwierćrocznie 20 Mk.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458.	Od wiersza petitowego 3 Mk. Krótkie ogłoszenia 10 Mk.

Pokój.

Od szeregu lat upragniony pokój zbliża się ku nam i biegnie szybkim krokiem. Jakaś błoga myśl ogarnia umysły nasze, pierś swobodniej oddycha, nadzieją serca przepełnione. Bo chwila jaką przeżywamy to chwila historyczna! Rozchwytano dzienniki, przynoszące pierwsze wieści o bliskiem zawarciu pokoju. Lud chce pokoju.

W prawdzie podpisano dopiero preliminarja pokojowe, to znaczy przyjęto ogólne warunki, na których ma się pokój zawrzeć, w prawdzie jeszcze rozejm nie podpisany i zawieszenie broni jeszcze nie nastąpiło — ale ostatnie komunikaty wojskowe głoszą, ogólnikowe zdanie „sytuacja wojenna na ogół bez zmiany na odcinkach... spokój“. Mówi się powszechnie, że pokój już jest, że Rosja sowiecka przestaje być dla nas wrogiem — a nawet słyszy się publiczne głosy — naturalnie jednodniowych (patrjotów, socjalistów), że należy „podać dłoń proletarjackiej braci bolszewickiej“, że dosyć już krwi się polało. I słusznie: pokoju chcemy, szybkiego i trwałego, chcemy zaprzestania rozlewu krwi; ale daleko, bardzo daleko nam do podania ręki bolszewickiej zgrai. **Bolszewizm rosyjski, czy on będzie żołnierzem-bandytą, plądrującym i grabiącym polskie mienie i uderzającym na stolicę kraju — czy on będzie płaszczącym się i pokornym barankiem, jak *Joffe* w Rydze, i obiecującym wszystko spełnić, czy on wreszcie będzie grzecznym sąsiadem zapraszającym nas za namową z Berlina do sojuszu, — bolszewizm nie przestanie nigdy być dla nas tą zmorą, czyhającą na nasze życie polityczne i naszą wolność narodową.**

Pokój w Rydze, a raczej przyjęte warunki pokojowe dają nam dużo. Nie tylko otrzymujemy duży szmat ziemi, zamieszkały przeważnie przez żywioł polski, ale będziemy posiadali ważne linje obronne. Rosja zgadza się na wydanie nam zrabowanych zabytków, bibljotek, zwróci mienie, wywiezione w czasie wojny z Polski — a nawet obiecuje wydać część złota. Ponadto Polska będzie miała wyjątkowe i bardzo korzystne prawo wywozu z Rosji rozmaitych artykułów handlowych i gospodarczych.

Mamy otrzymać wiele — ale czy tak będzie?...

Dziwne zmiany dały się zauważyć po stronie delegacji sowieckiej w czasie rokowań. W Mińsku ujawniała się u Rosjan iście pruska buta — w Rydze — pokorniała — i zamieniła się w czułą grzeczność Joffego. Równocześnie prasa czeska i niemiecka przynosiła wiadomości o przygotowaniu się Sowietów do kampanji zimowej, to znów widywano czynnie występujących delegatów bolszewickich w Pradze, we Wiedniu, w Berlinie, w Rzymie, w Londynie. To wszystko są zabiegi przeciwko nam.

A więc nie zakładać rąk i spoczywać, lecz imać się pługa pracy dla ojczyzny. Da Bóg, że bliski pokój na wschodzie da nam silną ścianę graniczną, ale tej granicy nie wolno nam ogołacać od czujnych straży. Jeszcze granica otwarta na zachodzie; **Górny Śląsk** jeszcze nie nasz — a **naszym być musi**, bo inaczej znów zginiemy i pójdziemy w rozsypkę. Nie załatwiona jeszcze sprawa **Gdańska i polskiego morza**; a państwo bez morza, to jak człowiek bez płuc.

Pole pracy dla każdego otwarte. Ojczyzna woła, byśmy uderzyli „w czynów stal“ i ramię przy ramieniu stanęli do pracy. **Precz z walką klasową**, którą już dziś socjaliści zapowiadają (por. *Wyzwolenie sp.* nr. 42), precz z burzycielami porządku i apostołami rewolucji społecznej, precz z wichrzycielami i siepaczami, którzy nie niosą ludzkości słów pociechy i miłości, tylko nienawiść i niezadowolenie, goryez i rozpacz!

Ludu polski, ty masz Polskę budować, ludową Polskę, w której każdy uczciwy znajdzie swoje szczęście, każdy swój warsztat pracy! Niech Ci tej Polski nie buduje ni żyd, ni socjalista, bo jemu na Polsce nic nie zależy, ani on dba o Twoje szczęście. Trwaj w miłości, pracy i jedności i trzymaj się zasad chrześcijańskich, gdyż tylko one są trwałą podwaliną prawdziwej kultury i cywilizacji i prawdziwego pokoju.

R.

Przyjdź we wtorek na wiec!

Ich metody.

Miejscowa prasa socjalistyczna usiłuje wmówić w robotników, że do obrony praw robotniczych powołane są jedynie i prawie wyłącznie organizacje socjalistyczne One to tylko biorą — rzekomo — robotnika w obronę, zaś wszelkie inne organizacje robotnicze ale nie socjalistyczne, choćby nawet dla robotnika dużo dobrego czyniły — ich zdaniem — są szkodliwe i dlatego je należy zwalczać w imię dobra robotniczego i robotniczej solidarności.

Równocześnie usiłuje się wmawiać, że organizacje nie socjalistyczne nic wogóle nie robią dla robotnika w kierunku poprawy jego doli.

To i tym podobne brednie wgadują socjalistyczni bałamuci, chcąc przez to zwrócić uwagę na siebie samych a zachwiać zaufanie w pracę organizacji chrześcijańsko-robotniczych, które robotniczego dobra szczerze pragną i dla niego z wielkim wysiłkiem pracują.

Zaznaczyć tu trzeba że zdania o rzekomej bezczynności organizacji chrześcijańskiej **nie wychodzą z ludu roboczego, lecz pochodzą z zewnątrz od „urabiaczy opinji“ z pod czerwonego znaku.**

Ci fabrykanci opinji swoje własne zdania niezgodne z prawdą umiejętnie podszywają pod firmę ogółu mas robotniczych, fałszując w ten sposób prawdziwy stan rzeczy.

Aby pokazać robotnikom, że organizacje chrześć.-robotnicze pracują dla robotników, ogłaszamy publicznie szereg ważniejszych **interwencji**, podejmowanych w rozmaitych fabrykach w wypadkach gdy chodziło o ruch cennikowy, o sprawiedliwą podwyżkę lub obronę osobistą robotnika przed wyzyskiem fabrykanta albo terrorem jakiego czerwonego tyrana.

Robimy to nie dla chwalby, lecz aby otworzyć oczy tym, którzy tylko w socjalistycznych organizacjach zwykli widzieć szczęście robotnika.

Socjalistom trzeba tu powiedzieć tę smutną — niestety — prawdę, że szczęście i interes robotnika uwzględniają ale tylko o tyle i w tych rozmiarach, o ile się to pokrywa z interesem partyjnych celów; a cele te nie zawsze są robotnikom wiadome, a najczęściej skrupulatnie utrzymywane w tajemnicy. W tem podobni są socjaliści do człowieka o dwóch obliczach: jedno „na pokaz“ dla obałamucenia tłumów — a drugie prawdziwe, ale znane tylko niewielu wtajemniczonym. **A gdy wylezie szydło z worka i robota socjalistyczna zostaje zdemaskowana, wówczas socjaliści znajdą tysiące racji i racyjek, narobią takiego hałasu i krzyku, żeby tym krzykiem załatać całą ohydę swego postępowania.**

Potrafią także socjaliści, dla przeprowadzenia swoich partyjnych planów, często niezgodnych z interesem mas robotniczych, kroczyć nawet po trupach tych robotników, którzy mają odwagę nie należeć do ich czerwonej bandy. Znane są powszechnie fakta o pozbawieniu pracy i kawałka chleba tych robotników, którzy nie chcą nagiąć karku pod łańcuchy socjalistyczno-żydowskiej niewoli robotniczej.

I mimowoli socjaliści chcieliby stworzyć tę zasadę, że kawałek chleba i zarobek we fabryce należy się nie tylko za pracę, ale i za przynależność do partji socjalistycznej.

Krótko mówiąc — znaczy to, że choćby kto pracował uczciwie i sumiennie, to jeszcze za mało, aby mu pozwolić zarabiać we fabryce; trzeba do tego być koniecznie socjalistą, dopiero wtedy, choćbyś nawet nic nie robił tylko *strejkował*, to ci się należą szerokie „prawa“. Depio-

ro za czerwoną przynależność dostaniesz kawałek chleba i zarobek!“

Wiedzą dobrze o tych metodach nasi już posiwiali w pracy chrześcijańskie społeczni robotnicy, których na stare lata chciano pozbawić pracy dlatego, że się nie dali pomalować na czerwono.

Tyle piszę na dziś. A jak będzie potrzeba jeszcze co więcej napisać o socjalistycznych drapieżcach, to z chęcią się to zrobi.

stary ryp...

Sadzenie drzewek owocowych.

Jesień, gdy liście z drzew opadną, jest najlepszą porą do sadzenia drzewek owocowych. W ziemiach zbyt ciężkich, zatapianych w zimie, lepiej sadzić drzewka na kopcach na wiosnę.

Przed sprowadzeniem drzewek wytyczyć miejsce pod przyszły sad, wybrać doły na jeden metr szerokie i pół metra głębokie. Wierzchnią lepszą ziemię złożyć koło dołka z jednej strony gorszą spodnią z drugiej strony. Ziemia wystawiona na działania powietrza i przymrozków skruszeje nieco i wydobrzeje, dołki nasycą się świeżem powietrzem i ziemia nabierze lepszych własności.

Pienne drzewka owocowe sadzi się w następujących odległościach: grusze, jabłonie i czereśnie co 10 m; wiśnie kwaśne i śliwy co 5 m; orzechy włoskie co 12 lub 15 m. Gęściej sadzone drzewka schodzą się później koronami, gałęzie trą się o siebie, co powoduje złośliwą chorobę zwaną rakiem. Za gęsto posadzone drzewka nie mogą korzystać z dostatecznej ilości światła i powietrza, co powoduje liche urodzaj i ułatwia rozmnażanie się szkodników.

Gdy zakupione drzewko przemarzło, należy je przed posadzeniem ułożyć na dwa dni w piwnicy, lub chłodnej izbie, by spokojnie i powoli odtajało. Drzewko zasuszone należy korzeniami wstawić na dzień do naczynia z wodą a pień i koronę dobrze skropić.

Zanim drzewko posadzimy, wbijamy w dołek pal, do którego następnie drzewko, lekko przywiążemy. Przed posadzeniem należy wszystkie nadpsute i zranione korzenie skośnie ostrym nożem aż do zdrowej części przyciąć, przyczem szanuje się drobne korzonki.

Korzenie tak ciąć należy, by drzewko następnie po posadzeniu spoczywało na świeżej ranie, gdyż w ten sposób rana szybciej się zabliźnia i miejsce to rychlej wypuszcza większą ilość nowych korzonków.

Koronę (gałązki) przycina się dopiero na wiosnę w marcu po posadzeniu.

Do dołów nie wolno dodawać nawozu stajennego, gdyż ten z czasem, będąc w głębszej warstwie w ziemi, torfieje, ściska się drzewko się zapada i niechętnie rodzi.

Drzewko nie śmie być za głęboko posadzone. Przyczyna nieurodzajności wielu naszych drzew owocowych tkwi przedewszystkiem zagłębokiem posadzeniu.

Gdy ziemia w dołku licha, dodać dobrej ogrodowej ziemi ale bez nawozu; nawoz dla korzonków świeżo posadzonego drzewka jest szkodliwy.

Drzewko sadzi dwóch ludzi. Jeden trzyma za pień, drugi podsypuje pod rozprostowane przedtem zamoczone korzenie w ziemię i wtyka ją rękami między korzenie, poczem ręką ubija. Między korzeniami nie śmie zostać puste miejsce. Gdy korzenie już ziemią przykryte, dosypać gorszej ziemi spodniej i ubić nogami. Aby drzewka nie posadzić za głęboko, dobrze jest na dołku koło pnia ułożyć listewkę i drzewko tak ustawić, aby miejsce, do którego pierwej drzewko było w ziemi, wystawało przynajmniej 10 cm. ponad listewkę a tem samem poziom gruntu. Nie bać się nigdy za wysokiego posadzenia. Drzewko bowiem już w pierwszym roku po posadzeniu znacznie się osiędzie, w następnych zaś latach dalej się osiada.

Raczej za wysoko niż za głęboko sadzić! Drzewko prawidłowo posadzone zdrowiej się rozwija i prędzej rodzi.

Po posadzeniu drzewko lekko przywiązać do pala, by mogło się osadzać; naokoło zrobić ręką miskę i dobrze podlać przynajmniej 2 konewkami wody bez gnojówki. Bagnista ziemia przylgnie dokładnie do korzeni, które jeszcze przed zimą mogą wytworzyć nowe korzonki i w ten sposób na wiosnę zapewnić pewne przyjęcie się. Podlewa się po posadzeniu nawet wtedy, gdy deszcz pada lub gdy ziemia jest wilgotna: Po kilku dniach po podlaniu wyrównywa się miskę i drzewko naokoło pnia obkłada się na powierzchni ziemi starszym słomiastym nawozem, aby chore drzewko w zimie ochronić od przemarznięcia, szczególnie na otwartych stanowiskach.

Dla ochrony przed zającami na zimę okryć od dołu pnie jabłoni jałowcem, cierniami lub posmarować gliną, rozmieszaną z krowieńcem z dodatkiem małej ilości krwi.

Wł. Wierzbicki.

Socjaliści pokazują pazury!

Strajk który zarządzili socjaliści w Białej i Bielsku, jest doskonałym dowodem na to, cośmy w poprzedniej gazecie pisali, o rządach socjalistów po naszych fabrykach.

Pod pozorem, żeby demonstrację, urządzić rządowi (a więc Witosowi i Daszyńskiemu) i uzyskać lepszą aprowizację, odciągnęło się robotników na kilka godzin od pracy po co? Ażeby uradzić, co robić, ludowi ulżyć w nędzy? By ochronić go od głodu i zimna? Nie; tegojnie chcą socjaliści! Oni chcą, żeby lud zawsze był w głodzie i w chłodzie i w nędzy, by zawsze był niezadowolony, bo taki niezadowolony to najlepszy socjalista.

Spędzili więc nieco niby swoich na Plac Wolności — (chrześcijańscy bowiem robotnicy odbywali równocześnie wielkie zgromadzenie w Domu polskim na Blichu) — i do nich długo, długo prawił p. Pająk o czem?... o **r o z d z i a l e k o ś c i o ł a o d p a ń s t w a i o w o l n e j s z k o l e**

Śląsk.

Komuż dzisiaj ta nazwa obcą? Któż nie słyszał o tej starej polskiej ziemicy, której bronić przysięgamy słowy znanej Roty: *„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.“* Nie damy tej ziemi piastowskiej — *„twierdzą nam będzie każdy próg!“* Ale nie dosyć nam śpiewać i ślubować, trzeba czynem okazać, że ten kraj i ten lud — to polska ziemia — to polski szczep. Narzucono nam walkę o Śląsk, być może nawet orężną — i tę walkę podejmiemy, ale czy ją wygramy... Walczącym nie wolno tracić ducha, nie wolno znać rozpaczy — ale polityk mierzy i waży i liczy— i w końcu wygrywa. My chcąc wygrać tę walkę o Śląsk, musimy najpierw wiedzieć o co walkę prowadzić, musimy zapoznać się z historją Śląska, musimy się dowiedzieć o ludzie śląskim, o skarbach i bogactwach śląskiej ziemi, musimy się przeprzekonać, że nie może istnieć ani Polska bez Śląska — ani Śląsk bez Polski.

Dziś kiedy się ważą losy przyszłości tej dzielnicy chcemy czytelnikom naszym podać choć w krótkości opis Śląska, jego mieszkańców i jego skarbów przemysłowych.

Ziemia śląska, tak nazwana od rzeki *Ślęzy*, leży mniejwięcej wpośrodku zachodniej granicy Rzeczypospolitej.

Od północy dotyka prowincję pruską Brandenburgję a także łączy się z Wielkopolską, na wschodzie swoim graniczy z byłą Kongresówką, od której oddzielona jest rzeką Prosną i Przemszą jakieś trzy mile od Częstochowy, a na samem południu dochodzi do Sosnowca, od Krakowa zaś — do Oświęcimia i Białej. Zachodnia granica Śląska styka się z Czechami i Niemcami, więc nie dziwnego, że obaj ci sąsiedzi rękę wyciągają po tę polską ziemię, tembardziej, że ona cenne skarby posiada w swem łonie.

Nic przeto dziwnego, że, wydobywając tak wielkie bogactwa ze Śląska, Niemcy wszelkich sił i sposobów używają, aby go przy sobie zachować.

Wszyscy Niemcy dają na to pieniądze: rząd pruski, naród niemiecki i właściciele tych bogactw, bo trzeba pamiętać, że te fabryki, te huty, te kopalnie należą albo do żydów niemieckich, albo do magnatów niemieckich, których cztery rodziny Ballestrem, Henckel-Donnersmark, Hohenlohe, Pless posiadają na własność prawie trzy powiaty o 25 kopalniach.

Węgla na Śląsku jest bardzo dużo, bo niektórzy liczą go na 51 miljardów tonn. Jest to tak wielka liczba, że ją zrozumieć trudno, ale śmiało każdego z nas może upewnić o bogactwie Śląska. Gdy ten kraj otrzymamy, to będziemy w stanie każdy przemysł w Polsce rozwinąć, bo węgiel stanieje, więc dosyć go będzie dla wszystkich fabryk. Prócz tego każdy mieszkaniec Polski będzie miał zapewniony opał dla siebie i dla swoich długich pokoleń. Śląsk posiada nie tylko dużo węgla, lecz także dużo galmanu, żelaza, arszeniku, niklu, ołowiu, nawet kamienie drogocenne jak ametysty, agat i jaspis.

Jeżeli ten bogaty kraj do dnia dzisiejszego jest własnością Niemców, to dlaczegóż obecnie my, Polacy, chcemy go zabrać dla siebie? Czy to nam wolno wyciągać ręce po tę ziemię?

Krótka na to odpowiedź. My, Polacy mamy do Śląska prawo wobec Boga i wobec świata całego, bo to jest ziemia polska, zamieszkała przez Polaków, jako odwiecznych jej dziedziców.

Wiemy z historji, że Niemcy, a przedewszystkiem Prusacy, aczkolwiek zajmują wielkie przestrzenie ziemi w Europie, to je zamieszkali nie w sposób pokojowy ale, rabując, niszcząc, tępiąc wszystkie plemiona, spotkane na drodze. Nawet stolica główna państwa niemieckiego Berlin stoi na ziemi słowiańskiej. Od lat tysiąca hordy żołdactwa germańskiego biją nieustannie w mur, którym są piersi słowiańskie. Zwolna poznikały różne plemiona naszych pobratymców, co swoje siedziby mieli, aż tam gdzie Szczecin, Lubeka, Drezno i Lipsk.

Myśmy zostali, to też na nas z tem większą zajadłością uderzała nawała germańska, szarpiąc odrywając od Polski, żywe ciało. Największe ataki Niemcy przypuścili do morza, aby nas od niego odepchnąć i zamknąć wejście na świat oraz na ziemie Śląskie.

W zaraniu dziejów naszych, kiedy to z poszczególnych rodów wytworzyły się plemiona: pomorzan, polan, mazowszan, ślęzan, rychło powstały z nich oddzielne księstwa, które król nasz Bolesław Chrobry połączył w jedno państwo.

Niestety, prędko bardzo, bo po śmierci Bolesława Krzywoustego, kiedy zawrzała walka książąt dzielnicowych, Śląsk, chociaż rządzony przez Piastów, od Polski na wieki całe odszedł.

(C. d. n.)

i o tem że sejm musi być koniecznie jednoizbowy.

Więc na to się urządza strejki, więc na to wypędza się ludzi z roboty, aby im podawać do uchwalenia rezolucję o rozdziale kościoła od państwa i o wolnej szkole?! To już jest szczyt bezczelności tej partji. Tak daleco dać się ciągnąć za nos, chrześcijańskim i polskim robotnikom nie przystoi.

Powinni przez potężny, manifestacyjny wiec zaprotestować, by ich używano do robienia polityki partyjnej, żydowsko-socjalisycznej. Teraz każdy robotnik, który nie wysprzedał swojego rozumu, który ma choćby iskierkę wiary, zrozumiał, do czego dąży socjalizm, czego chcą socjaliści!

Więc nie o dobro ludu biednego i uciemiężonego im chodzi, ale o to aby rządy, aby państwo rządziło się zupełnie bez Boga, aby już bez osłony wystąpiło do walki, nie z żydowską religją, nie z ewangelicką „tylko z katolicką“. Bo tylko ta wiara, jako jedynie prawdziwa i silnie, bo przez samego Boga zorganizowana przedstawia dla nich niebezpieczeństwo. Chcą socjały wolnej szkoły t. j. by w niej nie udzielana religji, by dzieci i młodzież wychowała się nie na boskich zasadach moralności i pod wpływem szlachetnych i chrześcijańskich rodziców i kapłanów, ale pod wpływem bezbożnych i niemoralnych liberałów. Odsunąć tego kapłana młodzieży, więc te dzieciei w szeregi socjalistyczne, aby umiały szczekać na Boga, na religję, i pluć na wszystko, co ci uczciwe, tego chcą nasi socjaliści i to dają do uchwalenia polskiemu i chrześcijańskiemu robotnikowi.

Niechże więc ten strejk poniedziałkowy 18 października) będzie punktem zwrotnym w waszych zapatrywaniach, Robotnicy; którzyście się dotychczas łudzili, że może socjalizm jest dobrym dla robotnika. On nic nie daje — a wszystko bierze i zostawia człowieka — zwierzęciem.

Kor.

Korespondencje.

Z Białej.

Od czasu przegranego procesu niespokojny pewien „urzędnik“ szpitala w Białej trwa w swej mściwości, którą nawet sąd stwierdził. Po kłamliwym artykule o „uczciwej zakonnicy“ obdarzy pewnie czytelników „Wyzwolenia“ dalszemi „artykułami“ podrażnionej własnej wielkości.

Uroił sobie ten panek, że od niego wszyscy w szpitalu muszą być zależni a nawet wyraźnie niektórym współpracownikom daje do zrozumienia, iż ich trzyma „z łaski“ — no a jak się mu spodoba to ich wyrzuci i basta!

Na razie chodzi mu o to, żeby „wyrzucić“ Przełożoną Siestr, prowadzącą dotąd zarząd zakładu. Trochę to nie wygodna osoba, bo wygrała narzucony jej proces a do tego jeszcze coś wie o rzeczach, które dla tego „urzędnika“ nie są obojętne...

A że najwygodniejszym płotem, z za którego można bezpiecznie niepokoić uczciwych ludzi — to Redakcja „Wyzwolenia“, przeto z tego miejsca „bohaterski“ walczy odważny „urzędnik“.

Redakcja T. B. jest przygotowaną na tę walkę lepiej niż się zdaje... i zawczasu radzi p. „urzędnikowi“ siedzieć cicho, żeby się znów nie powtórzyła historja przegranego procesu. Wytaczanie „fenigowych“ krzywd nie na wiele się przyda, bo może się znaleść ktoś, kto inne rachunki wyciągnie na światło dzienne, a będą one mówić już nie o... fenigach!

Z Bujakowa donoszą:

Wioska nasza urządziła we wrześniu święto Obrony Państwa.

Staraniem tutejszego K. O. P. a za inicjatywą K. O. P. w Kętach odprawiono w tym dniu według powszechnie przyjętego programu uroczyste nabożeństwo z udziałem dziatwy szkolnej, miejscowej straży ochotniczej i licznych zastępów ludu. Nabożeństwo odprawił i wygłosił okolicznościowe i patrjotyczne kazanie ksiądz kanonik i proboszcz z Kóz ks. Fajfer.

Po nabożeństwie przeszli starsi ojcowie i matki oraz młodzież klas wyższych do sali Kółka rolniczego, gdzie po stosownem zagajeniu i uzasadnieniu przyjęto przez jednozgodne podniesienie rąk odpowiednią rezolucję:

Przed i po odczytaniu rezolucji odśpiewały dzieci szkolne wraz z obecnymi gośćmi odpowiednie pieśni narodowe.

Że uchwały nie były gołosłowne dowód najlepszy w tem, iż zbiórka zarządzona popołudniu przy pomocy radnych i nauczycielstwa przysporzyła Czerwonemu Krzyżowi kwotę 1320 Mk., fundusz Obr. Państwowej z rozsprzedanych odznak uzyskał 529 Mk. a fundusz inwalidów, wdów i sierót osiągnął kwotę 941 Mk. razem 2790 Mk. Zapisało się 80 członków do miejscowego Czerwonego Krzyża.

Na tę małą i ubogą wioskę o 1300 mieszkańców kwota ta bardzo pokaźna, dowodzi wielkiego uświadomienia obywatelskiego. Cześć Bujakowianom! Niech nie ustają w pracy w uświadamianiu narodowem i społecznem swej młodzieży zwłaszcza dorastającej

Sąsiad.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sejm i Senat. W sejmie zajmują się obecnie sprawą Konstytucji i utknęli na jednym punkcie, mianowicie czy w Polsce ma być sejm jedynem ciałem ustawodawczym, czy też obok niego ma być druga izba, tj. senat, któryby w danym razie mógł jakąś ustawę, nieodpowiednią lub szkodliwą na jakiś czas wstrzymać. Większość posłów oświadczyła się zgodnie z wolą narodu za dwuizbowym systemem, za sejmem i senatem, jak to mają prawie wszystkie państwa demokratyczne na zachodzie. A przeciwko tej większości zaczęły partje lewicowe z P. P. S. na czele ohydną i bezprzykładną agitację, chcąc terrorem wymusić jednoizbowy ustrój władzy ustawodawczej.

Charakterystyczny ten występ socjałów: oto występują (np. strejk 18. bm.) przeciwko samemu sejmowi. A te burdy polityczne — to pierwszy krok pokojowej(?!) pracy socjalistycznej! Komu się przysłużyli? Samej bolszewji! Na dowód tego mamy wiadomości z Moskwy, że bolszewicy na swój sposób wykorzystują poniedziałkową demonstrację jak o powszechny strejk głodowy. O cześć wam panowie — — braty...

Rozejm.

Ostatnie komunikaty sztabu W. P. donoszą, że wojska nasze zajmują na północy pozycje poza linją rozejmową.

Zajęcie Wilna.

Gen. Żeligowski zajął na własną rękę Wilno, powołał tam do życia tymczas. komisję Rządzącą i zażądał celem stworzenia „Litwy środkowej“ od Polski oddania Grodna. — Co z tego wyniknie? — Przecież Polska nie może zrezygnować z polskiego Wilna, a że Wilno jest polskie, uznała nawet koalicja.

Gdańsk.

W ostatnich dniach toczy się sprawa konwencji polsko-gdańskiej na obradach w Radzie Ambasadorów w Paryżu. Jak dotychczas wieści o niej dla nas nie są pomyślne. Widocznie nadburmistrz Sahm umie się porządnie kręcić — a kto wie czy nie smaruje...

Jugosławja.

W Karyntji odbył się plebiscyt, który wypadł na korzyść Austrji. Jugosłowianie przypisują ten dla nich niekorzystny wynik stronniczości władz koalicyjnych. Z tego powodu rząd jugosłowiański wysłał protest do Ligi Narodów — a 2 bataljony wojska wkroczyły na teren sporny.

Estonja

wydała, jak donosi prasa, rozkaz, aby rodziny Komunistów opuściły bezwarunkowo kraj.

Węgry.

Podobno wszystkie rządy koalicyjnych państw uznały eventualny rząd monarchistyczny na Węgrzech. Donoszą, że obie Izby wniosły do rządu interpelację o zaprowadzenie monarchji na Węgrzech.

Ukraina.

Lwowski „*Wpered*“ donosi, że zawarto rozejm między wojskami sowieckimi a wojskami ukraińskimi Petlury. Akcja ma być zawieszona równocześnie z wstrzymaniem akcji na polskim froncie.

Z aprowizacji bialskiej.

Jak już donosiliśmy aprowizacja naszego powiatu na ten rok nie przedstawia się różowo. Ale dzięki energji p. Radcy Różeckiego, tutejszego starosty, który bardzo żywo zajmuje się tą kwestją jak również p. starosty Inesa, ludzie u nas głodu cierpieć nie będą. Niedawno jeździła delegacja do Lwowa, tak ze strony chrześcij. jak i socjalistycznych robotników i otrzymała, obok kukurydzy, której możemy dużo dostać, także i zboża z Rumunji. Ile wagonów i jakie zboże, napiszemy później. Oprócz tego są rozpoczęte kroki, aby wydostać zboże z Ukrainy, Wołynia i ze wschodniej Galicji, gdzie także dużo zboża jest pochowanego. Zwłaszcza za sól a także za materje, i śledzie (wodą ze śledzi maszczą potrawy) możnaby dostać zboża. Org. chrześcij. starała się także o specjalny przydział cukru dla robotników. Powiedziano nam w Ekspozyturze min. Aprowizacji w Krakowie, że sprawa jest w toku. Biała złożyła już odnośne listy robotników każdy robotnik ma dostać 600 gramów cukru na miesiąc. Cukru białego na powiat otrzymał Urząd gospodarczy 5400 kg., a potem 3600 kg. za październik, który się już rozdziela. Ziemniaki w Poznaniu od 10. X. są w sekwestrze. Urząd ziemniaczany sprzedaje ziemniaki po 150 Mk. za 100 kg. loco stacja pograniczna. Sekwestr ma zamknąć drogę prywatnym, którzy bardzo paskarzyli ziemniakami poznańskiemi.

Czytajcie i rozszerzajcie

TYGODNIK BIALSKI.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Notatkę „Wyzwolenia“ o burdach socjalistycznych przy odbieraniu przysięgi wojskowej po dokonanym asenterunku w Białej dnia 4. X. należałoby w tym kierunku sprostować, że kiepski nastrój wśród poborowych wywołał nie „klecha“ (katolicki ksiądz), bo obecność księdza przy przysiędze nie może wywołać złego nastroju u dobrych katolików, których wtedy na sali była olbrzymia większość. Lecz gorszący nastrój wywołało kilku pijanych socjalistycznych awanturników z Komorowic, którzy za swój bohaterski występ o mało nie znaleźli się w kozie. Oto czerwoni bohaterzy a „Wyzwolenie“ gorszącą burdę gotowe nazwać bohaterstwem jeżeli już nie męczeństwem (!) za wiarę w czerwonego zwodziciela.

Podbijanie cen. Urząd walki z lichwą w Białej skazał Henryka Reicha właściciela „Pedanterji“ w Białej za stałe podnoszenie cen w celach lichwiarskich na 50.000 M. grzywny.

„Wyzwolenie“ w nrze 42. publikuje list hr. Mycielskiej do Arcybpa Teodorowicza. Autorstwo tego listu jest conajmniej wątpliwe. Warto na tym miejscu zauważyć, że „Wyzwolenie“ zaczyna nabierać hrabskich manier, skoro hrabskie listy publikuje. I „burżuje“ mają u socjalistów poważanie, jeżeli tylko psioczą na duchowieństwo katolickie (nie inne). Łatwiej socjalistom darować komuś „burżujstwo“ niż katolickie przekonania i pracę społeczną w duchu katolickim.

Rozpoczynanie nauki w szkołach o godzinie 9 rano. Rada szkolna krajowa komunikuje: Poranna nauka szkolna rozpocznie się w czasie od 3. listopada do feryj wielkanocnych od godz. 9 rano, w pozostałej części roku szkolnego od godz. 8 rano.

Z Polski i ze świata.

Cukrownia w Chodorowie podjęła pracę. Zniszczona w 1914 r. przez Rosjan cukrownia w Chodorowie została odnowiona i podjęła pracę. Wskutek małego zapasu surowca kampanja potrwa tylko 3 miesiące.

Okręty niemieckie dla Polski. Z Londynu donoszą tu o przybyciu do Szkocji pewnej ilości niemieckich okrętów wojennych, między innymi pięciu krążowników, które będą przeznaczone dla Polski, Chile i Brazylji.

Nadesłane.

L. IV—23/21—1920.

Wydzierżawienie opłat targowych.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Białej rozpisuje licytację na wydzierżawienie opłat targowych tak na targach tygodniowych jakoteż na targach na bydło rogate i nierogaciznę na czas od **1. stycznia do 31. grudnia 1921.**

Opłata targowa wynosi:

a) 6 marek za sztukę konia i bydła rogatego.

b) 3 marki za sztukę świń, cieląt, owiec lub kóz.

c) 1 markę za prosię bez matki.

Pisemne oferty zapieczętowane i zaopatrzone znaczkiem stemplowem na 2 M. z napisem

„Oferta na dzierżawę targowego“

należy skierować do Magistratu najpóźniej do

31. października 1920.

W ofercie musi być wyraźnie zaznaczone, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i że z takowemi się zgadza.

Zaofiarowana cena ma być w cyfrach i literach wyrażona, nadto ma być do oferty dołączone poświadczenie Kasy miejskiej na złożone wadjum w kwocie 1000 Marek.

W końcu oznajmia się, że gminie miasta Białej przysługuje prawo wyboru z pomiędzy licytujących bez względu na podaną cenę.

Magistrat król. woln. miasta

Białej, dnia 30. września 1920.

Burmistrz:

Schmeja m. p.

OGŁOSZENIA.

Skradziono książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice z daty 27. lutego 1920, L. 630 na nazwisko Józefa Kubaszka, ur. w r. 1898 Szczyrk pow. Biała.

Zgubiono Kartę odroczenia wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach z daty Biała, dnia 26. lipca 1920 L. 191, na nazwisko Emanuela Dybała, urodz. w roku 1902, Bulowice pow. Biała.

Na Sztandar robotniczy:

Na listę p. Drewniakówny 100 M.

Na Dom katolicki:

P. Sołtysik 20 M., p. Adamaszkówna Anna 100 M., N. N. 50 M., p. Janeczek 10 M., p. Raczkowa 40 M. Bóg zapłać.

Na Pożyczkę Odrodzenia:

Kol. Mateusz Duraj 200 M.

Na Fundusz prasowy:

P. Szymani 300, p. Leja z Kalnej 100 M.

Redaktor odpowiedzialny: Janusz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Stadnickiego w Białej